

ks. Bogdan Zbroja
Uniwersytet Papieski Jana Pawła w Krakowie

Zjawisko modlitwy, jako istotny czynnik wiary w Nowym Testamencie

Kończąc Rok Wiary wypada zrobić niewielkie podsumowanie tego wyjątkowego zjawiska we wspólnocie Kościoła. W tym czasie przez wiele godzin ludzie wierzący w Chrystusa wykonywali niezmiernie ważną czynność, jaką jest modlitwa, czyli rozmowa z Tym, w Którego i Któremu uwierzyli. Można z całą pewnością przyjąć twierdzenie, że nie ma mowy o jakiegokolwiek modlitwie, gdy człowiek nie wierzy w Boga! Nie będzie przecież ktoś mówił cokolwiek do kogoś, kogo nie uznaje, albo w kogo nie wierzy! Nie ma zatem zjawiska modlitwy bez wiary w Boga. Może jednak wystąpić w tym miejscu postawa faryzejska w modlitwie, gdy człowiek modli się, ale bez myśli opartej o Boga i na Nim skoncentrowanej. Człowiek niewierzący może jedynie imitować w sposób zewnętrzny modlitwę, ale jest ona jednak pozbawiona właśnie tego istotnego czynnika, jakim jest wiara w Tego, do Którego się mówi w swej duszy.

Tutaj zrodził się temat niniejszego artykułu, który skupia się na zjawisku modlitwy, zobrazowanym na kartach Nowego Testamentu, gdzie spotykamy ludzi wierzących w Boga, którzy pragną z Nim nawiązać kontakt duchowy właśnie poprzez modlitewny dialog. W bardzo wielu miejscach Nowego Testamentu spotykamy czynność modlitwy zarówno Jezusa, jak i innych ludzi wiary. Nie można nie wspomnieć o modlitwie wspólnoty Kościoła, która właściwie stanowi komunie osób modlących się, rozważających Słowo Boże i uczestniczących w Sakramentach. To wszystko, co stanowi Kościół, zakotwiczone jest w solidnej i pełnej wiary modlitwie. Materiałem badawczym w niniejszym opracowaniu uczynimy perykopy nowotestamentalne, które w sposób wyraźny traktują o zjawisku modlitwy. Przyjęta główna metoda badawcza w opracowaniu poniższych danych to historyczno-krytyczna, posiłkowana dodatkowo podejściem ka-

nonicznym, dzięki któremu można zestawić ze sobą w sposób logiczny paralelne teksty natchnione. Jednakże ze względów objętościowych niniejszego artykułu nie będą przeprowadzone drobiazgowo czynności, wymagane w krytyce tekstu, jego delimitacji, egzegezie syn i diachronicznej, a jedynie spojrzymy na ogólne wnioski, wypływające z przeprowadzonych badań. Układ treści jest podzielony na dwie duże części, jako: modlitwa Jezusa oraz modlitwa popaschalnej wspólnoty Kościoła. Z całą pewnością przyjęty podział nie jest doskonały, ale ze względów porządkowych jest on tu zastosowany.

Jak było wspomniane powyżej bez wiary w Boga nie można się do Niego modlić. Analogicznie: bez wiary w możliwości i dobroć serca drugiego człowieka, nikt nie poprosi go o pomoc, nie wierząc w to, że bliźni nam dopomoże! Spójrzmy zatem na zjawisko wiary i jej połączenie z modlitwą w Nowym Testamencie.

Jezus i modlitwa

Modlitwa definiowana jest w Encyklopedii Biblijnej, jako akt błagalny, pochwalny, dziękczynny albo wyznanie wiary w Boga¹. Nie wydaje się możliwym rozmowa człowieka z Bogiem, w którego ów człowiek by nie wierzył. Byłoby to całkowicie pozbawione logiki. Dlatego spójrzmy najpierw na zjawisko modlitwy w perspektywie Jezusa, który, jako Boży Syn, nie tylko sam modli się, ale także uczy ludzi modlitwy oraz sam swoją wytrwałą i skuteczną modlitwą otacza Kościół i Jego wiernych.

Na samym początku wypada spojrzeć na pierwszy w Ewangeliach obraz modlącego się Jezusa, który uczestniczy wraz z Maryją i Józefem w tradycyjnej dla nich pielgrzymce do Jeruzalem (por. Łk 2, 41nn). Tutaj jednak nie ma mowy o jakimkolwiek słowie, określającym modlitwę, ale trudno sobie wyobrazić uczestnictwo w uroczystościach paschalnych w świątyni, jak i w samej Passze w Świętej Rodziny, bez modlitwy zwróconej do Boga².

¹ Por. A.J. Hultgren, *Modlitwa*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, P.J. Achtemeier (red.), Warszawa 1999, s. 773–775.

² Echem tej modlitwy może być z pewnością paschalna „Modlitwa arcykapłańska Jezusa” — J 17.

Wcześniejsze przybycie Jezusa do świątyni w Jerozolimie opisuje św. Łukasz kilka wersetów wyżej, gdy ofiarowano Go w świątyni w dniu oczyszczenia Maryi (por. Łk 2, 22nn). Tutaj również nie spotykamy żadnego słowa, które wskazywałoby bezpośrednio na modlitwę Jezusa. Jezus, jako czterdziestodniowy chłopiec, nie mógł wypowiedzieć przecież żadnego słowa, ale Jego Matka oraz św. Józef nie mogli, jak się zdaje, jedynie formalnie „zaliczyć” wymóg Prawa, nie prosząc w modlitwie Boga o błogosławieństwo dla małego Jezusa.

Mamy jednak pewność, że już jako dwunastolatek Jezus się modlił ośmiście! Wydaje się, że autorom natchnionym właśnie chodziło o to, żeby podkreślić jeszcze dobitniej fakt, że modlitwa Jezusa nie jest „wymysłem” Maryi czy Józefa, ani nawet liturgii świątynno-synagogałnej, ale jest Jego autorskim i całkowicie nowym sposobem komunikowania się z Ojcem w Duchu Świętym. Od Niego samego i Jego publicznej działalności można zatem i trzeba mówić o specyficznej modlitwie Jezusa, której nie nauczył się On od żadnego człowieka (por. Ga 1, 11n³), gdyż modlitwa Jezusa pochodzi z Niego — od Bożego Syna.

a) Jezus w synagogach i świątyni

Na kartach Ewangelii spotykamy interesujące wydarzenia, które obrazują obecność Jezusa w synagodze w Nazarecie oraz w jerozolimskiej świątyni. Pierwszy z tych faktów umiejscowiony jest na początku publicznej działalności Jezusa. Trzeba tutaj przypomnieć zdarzenie, że Jezus „nauczał w synagogach, i był wysławiany przez wszystkich” (por. Łk 4, 15), co zakłada obecność Jezusa w tym domu modlitwy, jakim jest żydowska synagoga⁴. Wszyscy Ewangelści potwierdzają fakt, że Jezus nauczał w synagogach żydowskich. Nawet w samym procesie Jezusa św. Jan stwierdza, że Jezus głosił Dobrą Nowinę w synagogach i świątyni, gdzie gromadzą się wszyscy Żydzi (por. J 18, 20), co jest niemożliwe bez modlitwy właśnie w tych kluczowych miejscach. Ważnym faktorem, na który warto zwrócić tutaj uwagę jest to, że Jezus chodził do synagogi w szabat, jak to było

³ Analogicznie także św. Paweł nie nauczył się Ewangelii od żadnego człowieka, ale objawił mu ją sam Jezus Chrystus. Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. II, Poznań — Kraków 1999, s. 222.

⁴ Por. A. J. Saldarini, *Synagoga*, [w:] *Encyklopedia Biblijna*, dz. cyt., s. 1165–1167. Autor tutaj mówi zarówno o funkcji modlitewnej synagogi, jak i o synagodze, jako miejscu modlitwy, gdzie rozważa się i komentuje teksty Pisma Świętego.

w zwyczaju żydowskim: „Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał” (καὶ εἰσπορεύονται εἰς Καφαρναοῦμ· καὶ εὐθὺς τοῖς σάββασις εἰσελθὼν εἰς τὴν συναγωγὴν ἐδίδασκεν — Mk 1, 21)⁵.

Podobnie, gdy mowa jest w Ewangeliach o „oczyszczeniu świątyni”⁶, Jezus wyrzuca z tego „domu modlitwy” wszystkich, którzy przyszli do tego miejsca w innym celu niż właśnie modlitwa (por. Mt 21, 12n; Mk 11, 15nn i Łk 19, 45n). Wszyscy Synoptycy potwierdzają to wydarzenie w życiu Mistrza z Nazaretu. Skoro więc Jezus uroczyście stwierdza, że świątynia musi być „**domem modlitwy**” (γέγραπται· καὶ ἔσται ὁ οἶκός μου οἶκος προσευχῆς = Łk 19, 46; γέγραπται· ὁ οἶκός μου οἶκος προσευχῆς κληθήσεται = Mt 21, 13 i οὐ γέγραπται ὅτι ὁ οἶκός μου οἶκος προσευχῆς κληθήσεται πᾶσιν τοῖς ἔθνεσιν = Mk 11, 16), to modlitwa nie może być dla Niego czymś mało znaczącym. Zebrani w świątyni ludzie, którzy zajmowali się handlem zwierzętami ofiarnymi czy też wymianą pieniędzy na cele ofiarnicze, uczynili z niej „**jaskinię zbójców**”, co znów każdy z Synoptyków charakteryzuje w sposób specyficzny dla swej teologii (ὁμοίως δὲ αὐτὸν ἐποίησατε σπήλαιον ληστῶν = Łk 19, 46; ὁμοίως δὲ αὐτὸν ποιεῖτε σπήλαιον ληστῶν = Mt 21, 13; ὁμοίως δὲ πεποιήκατε αὐτὸν σπήλαιον ληστῶν = Mk 11, 16). Jezus wypędził ich wszystkich ze świątyni, przez co oczyścił ją z naleciałości innej niż właśnie miejsce dialogu człowieka z Bogiem⁷. Zarówno więc synagoga, jak i świątynia jerozolimska w rozumieniu Jezusa muszą być przestrzenią modlitwy, gdzie człowiek — On sam także — spotyka się z Bogiem w dialogu duchowym.

Także względy czasowe można tutaj przywołać, podobnie, jak powyżej w sprawie synagogi. Do synagogi Jezus chodził w szabaty, do świątyni jerozolimskiej przynajmniej na święto paschy — jako dwunastoletni młodzieniec (por. Łk 2, 41nn) oraz jako dojrzały nauczyciel (por. Mk 14, 1). Jan przywołuje także święto namiotów (J 7, 2.10), w którym Jezus uczestniczył w Jerozolimie oraz uroczystości poświęcenia świątyni w ziemi — J 10, 22.

⁵ Ciekawym jest fakt, że hagiograf używa tutaj liczby mnogiej: *szabaty* = σάββασις, a nie pojedynczej: *szabat* = σάββατον. Por. A. Paciorek, *Elementy składniowe biblijnego języka greckiego*, Kielce 2001, s. 10n.

⁶ Por. F. Amiot, *Świątynia* [w:] *Słownik teologii biblijnej*, X. Leon-Dufour (red.), Poznań 1994, s. 963–969.

⁷ Por. M. Rosik, *Oczyszczenie świątyni (Mk 11, 15–18) jako zapowiedź jej zburzenia*, „Scriptura Sacra” 6 (2002), s. 211–222.

Wydaje się w tym miejscu słusznym wniosek, że zarówno świątynia, jak i synagoga nie będą stanowiły właściwego miejsca modlitwy dla wspólnoty wierzących uczniów Jezusa, gdyż sam Chrystus zapowiada zburzenie świątyni w Jeruzalem (Mt 24, 1n; Mk 13, 1n i Łk 21, 5n) oraz wykluczenie uczniów ze synagogi (J 9, 22; 12, 42 i 16, 2)⁸. Rodzi się zatem pytanie: gdzie będą modlić się uczniowie Jezusa, kiedy i jak?

b) Jezus i uczniowie

Skoro Mistrz z Nazaretu się modli, to także Jego uczniowie muszą czynić to samo. Jezus nie tylko bowiem dał przykład umywania swoim uczniom nóg podczas Wielkoczwartkowej Wieczery (por. J 13, 14n), ale także dał przykład modlitwy, aby i oni prowadzili życie analogiczne do postawy życia Jezusa we wszystkich wymiarach.

Nie można, jak się wydaje, rozpocząć analiz postawy Jezusa w zakresie modlitwy nie odwołując się w tym momencie do Jego chrztu w Jordanie, gdzie właściwie rozpoczyna On swoją publiczną działalność, jako Nauczyciel. Tutaj bowiem z jednej strony widać Jego posłanie przez Ojca, który ogłasza: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3, 22) oraz zstąpienie Ducha świętego na Jezusa, „jak gołębicą” (por. Mk 1, 10). Dostrzegamy tu swoisty archetyp relacji modlitewnej Chrystusa do Ojca w Duchu Świętym. Ojciec ogłasza, że Jezus jest Jego Synem umiłowanym, w którym ma upodobanie, a Duch Święty zstępuje na Niego, aby uczynić Go swoją świątynią. Modlitwa ucznia Jezusa powinna zasadniczo zawierać wszystkie te kluczowe elementy, jakimi są: relacja synowską do Ojca, gdy mówimy w modlitwie: *Ojcze nasz* oraz świadomość, że Duch Święty przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (por. Rz 8, 26), wówczas stajemy się „żywymi członkami” modlącego się Jezusa.

Modlitwa Jezusa przed wyborem dwunastu (Łk 6, 12n)

Istotnym dla analizowanego tematu jest fakt wyjątkowej modlitwy Jezusa przed wyborem dwunastu. Jezus bowiem na modlitwie, po której

⁸ Por. M. Wróbel, *Synagoga a rodzący się Kościół. Studium egzegetyczno-teologiczne Czwartej Ewangelii* (J 9, 22; 12, 42; 16, 2), Kielce 2002, s. 59–60.

miał ich ustanowić, trwał całą noc: „W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i **całą noc spędził na modlitwie** do Boga” (Łk 6, 12). Gdy zaświtał dzień, wówczas ustanowił dwunastu⁹, których „nazwał apostołami” — ἀποστόλους ὠνόμασεν (w. 13)¹⁰. Nas jednak interesuje tutaj sama modlitwa Jezusa do Boga, która miała miejsce na górze, i która trwała całą noc. Nie ma tu mowy o synagodze ani o świątyni jerozolimskiej, gdyż Jezus modlił się na górze — na jakimś bliżej nieokreślonym geograficznie wzniesieniu. Można by to stwierdzenie Ewangelisty zrozumieć zarówno pod względem topograficznym, jak i teologicznym. Góra stanowi bowiem naturalny punkt, dzięki któremu horyzont spojrzenia jest możliwie najszerszy. Jezus zatem modląc się „w górze” (εἰς τὸ ὄρος) dostrzegł i omdlał szerokie horyzonty działania tych, których miał nad ranem ustanowić apostołami. Ale także modląc się właśnie „w górze” nie mógł nie spotkać Tego, który „odgórnie” udziela łaski dla człowieka. Oba te wymiary przebywania Jezusa „na górze” na modlitwie możliwe są do przyjęcia i właściwie się wzajemnie uzupełniają. Modlitwa ta trwała „całą noc” — „διανυκτερεύω”¹¹. Widać tutaj zatem kolejny istotny aksjomat dobrej modlitwy, jakim jest jej długotrwałość. Nie może być zatem solidnej modlitwy pozbawionej tych trzech kluczowych elementów: szerokich horyzontów — powszechnych, skoncentrowaniu jej na Bogu, gdyż to do Niego człowiek winien mówić i Jego słuchać oraz wytrwałości — wielogodzinnego (całonocnego) trwania w obecności Pana.

W taki właśnie sposób modlił się Jezus przed ustanowieniem dwunastu. Nie da się zrozumieć takiej formy modlitwy bez wiary, która była w Jezusie. Z jednej strony wierzył, że Ojciec Go wysłucha, z drugiej musiał także „uwierzyć w człowieka”, a konkretnie w grono apostołów. Jako pierwszy i to jeszcze przed Jego ustanowieniem Jezus uwierzył w Kościół apostołowski — we wspólnotę dwunastu ludzi, których wybrał w sposób

⁹ Por. S. Harężga, *Ustanowienie dwunastu jako nowa inicjatywa formacyjna Jezusa według Mk 3, 7–19*, [w:] „Tarnowskie Studia Teologiczne” 23 (2004), s. 43–52.

¹⁰ Jezus zatem nie daje nowego imienia jedynie Piotrowi, ale daje także nową nazwę *apostołowie* wybranym przez siebie dwunastu uczniom. Widać tu interesującą paralelę słów: „καλέω” — „ὀνομάζω”.

¹¹ Słowo to jest *hapaks legomenonem* w Nowym Testamencie, występuje tylko u Łk 6, 12, oznacza dosłownie: „spędzić całą noc” — R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1994, s. 130.

świadomy i dobrowolny po całonocnej modlitwie. Wypada spojrzeć teraz na modlitwę, jakiej On sam nauczył swoich uczniów.

Modlitwa „Ojcze nasz” (Mt 6, 9–13 i Łk 11, 2–4)

Trudno mówić o modlitwie w Nowym Testamencie nie wspominając o słowach: *Ojcze nasz*. Wiadomo, że tradycja tej modlitwy, w myśl hipotezy synoptycznej o dwóch źródłach¹², pochodzi ze źródła Q. Nie ma bowiem wzmianki o tej modlitwie w Ewangelii św. Marka. Natomiast Mateusz i Łukasz zapisali tę modlitwę, ale w nieco odmiennej formie. Mateusz (Mt 6, 9–13), jako siedem próśb¹³, natomiast Łukasz (Łk 11, 2–4), jako pięć (bez dwóch zwrotów: „bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” i „zbaw nas ode Złego”). Najistotniejszym wymiarem modlitwy Pańskiej jest świadomość przebywania modlącego się człowieka w obecności Boga, którego Imię należy uświęcać, oczekiwać nadejścia Jego królestwa oraz wypełnienia Jego woli. Następnie modlący się prosi o codzienny chleb oraz o odpuszczenie grzechów i zachowanie od pokus i złego. W tej modlitwie zawarte jest wszystko, co najważniejsze w życiu ucznia Jezusa: żywa i pełna wiary i miłości relacja do Boga. Prośba o nasycenie głodu cielesnego, dzięki czemu człowiek może myśleć o wartościach wyższego rzędu. W modlitwie tej uczeń Jezusa uznaje swoją grzeszność, gdyż prosi Boga o darowanie popełnionych błędów, bo sam odpuszcza z serca własnym winowajcom. Bez darowania grzechów bliźniemu, nie wolno modlącemu się chrześcijaninowi liczyć na przebaczenie ze strony Boga: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia” (Jk 2, 13). W zakończeniu modlący się błaga o zachowanie od złego: „ῥῦσαι ἡμᾶς ἀπὸ τοῦ πονηροῦ” – Mt 6, 11¹⁴.

Modlitwa Pańska jest jedyną w swoim rodzaju ‘esencją’ istotnych próśb, jakie człowiek powinien skierować do Boga i to regularnie — codziennie. Oczywiście można modlić się inaczej — przy pomocy innych myśli i słów,

¹² Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Warszawa 1986, s. 77.

¹³ Por. J. Czerski, *Modlitwa „Ojcze nasz” w wersji Mt 6, 9–13. Analiza diachroniczna i synchroniczna*, [w:] *Służcie Panu z weselem. Księga Jubileuszowa ku czci kard. Henryka Gulbinowicza z okazji 50-lecia kapłaństwa, 30-lecia biskupstwa, 25-lecia posługi w archidiecezji wrocławskiej i 15-lecia kardynalatu*, I. Dec (red.), t. 2: *W służbie teologii*, Wrocław 2000, s. 17–31.

¹⁴ Por. D. Kotecki, „Ale nas zbaw ode Złego” (Mt 6, 13), [w:] *Słowa nadziei. Prośby Modlitwy Pańskiej*, M. Mróz. (red.), Toruń 2005, s. 183–227.

ale tej, Jezusowej modlitwy, zasadniczo nie może zabraknąć w wachlarzu modlitw ucznia Pana. W tej modlitwie wiara jest obecna praktycznie w każdym zwrocie: w odniesieniu do Ojca w niebie, do Jego Królestwa, w które wierzymy, Jego imienia i woli. Jego miłosierdzia wobec ludzkich błędów oraz ustrzeżenia od pokus i zła. Wiara przenika Modlitwę Pańską i ta modlitwa z drugiej strony umacnia prawdziwą wiarę ucznia Jezusa.

Modlitwa arcykapłańska Jezusa i Ostatnia Wieczera (J 17)

Bardzo ważną modlitwą dla prowadzonych tu analiz jest, zapisana w Ewangelii św. Jana (J 17) modlitwa arcykapłańska¹⁵ Jezusa, którą ofiarował swemu Ojcu w ostatni wieczór z uczniami w jerozolimskim Wieczerniku. Po zakończeniu tej modlitwy Jezus udał się ze swoimi uczniami za potok Cedron — czyli do Ogrodu Oliwnego (por. J 18, 1). Modlitwa ta jest połączona trwale z ustanowieniem Eucharystii, choć nie jest ona nigdzie teologicznie scalona przez autorów natchnionych, jednakże jedno miejsce — Wieczernik oraz ten sam czas — Wielki Czwartek — czyli ostatni wieczór poprzedzający dzień śmierci Jezusa na krzyżu, wyraźnie łączą logicznie te dwa wydarzenia: Ostatnią Wieczere i modlitwę arcykapłańską. W tej modlitwie Jezus obejmuje swoich uczniów, którzy są razem z Nim zjednoczeni, ale myśli także o następnych pokoleniach wierzących, aby Ojciec zachował ich w prawdzie (por. J 17, 17), a nade wszystko „ustrzegł ich od złego” ἄλλ’ ἵνα τηρήσῃς αὐτοὺς ἐκ τοῦ πονηροῦ (J 17, 16). Mając w pamięci Modlitwę Pańską, a zwłaszcza jej ostatnią prośbę w ujęciu Mateusza, widać wyraźnie zbieżność tych modlitw w tym punkcie, jakim jest ochrona uczniów Jezusa od zła.

Niezwykłym umocnieniem wiary modlących się uczniów jest ustanowienie Eucharystii w Wieczerniku, gdzie w czasie wieczerzy paschalnej, Jezus daje swoim uczniom „nowy” pokarm oraz napój: swe Ciało i Krew (por. J 6, 51–58), dzięki którym Kościół może nie tylko żyć, ale rozwijać się i owocować w kolejnych swych generacjach¹⁶. Ten moment dzieła zbawczego, dokonany przez Jezusa, zdaje się być centralnym punktem życia modlitewnego ucznia Pana, gdyż w Eucharystii następuje najpełniejsze

¹⁵ Por. A. Paciorek, *Zagrożenia i ratunek chrześcijanina według modlitwy arcykapłańskiej Jezusa (J 17)*, [w:] „Homo orans”, J. Misiurek, J. M. Popławski (red.), Lublin 2000, s. 59–68.

¹⁶ Por. J. Kudasiewicz, *Eucharystia pokarmem ludzi utrudzonych w drodze (J 6, 51–70)*, „Studia Pastoralne” 1 (2005), nr 1, s. 227–232.

zjednoczenie — życiodajna komunია z Jezusem. Dzięki czemu można jakby wniknąć w Jezusową modlitwę i ofiarę, w której uczeń zanurza się niejako i czyni samego siebie „żywą komórką” cierpiącego ciała Kościoła, które osiągnie chwałę zmartwychwstania i wniebowzięcia, analogicznie, jak Jezus. W tej modlitwie Ostatniej Wieczerzy, którą Kościół stale ponawia, jako „Łamanie Chleba” (por. Łk 24, 35; Dz 2, 42)¹⁷, modlitwa Jezusa i Eucharystia zdają się być tożsame. Nie sposób bowiem odłączyć modlitewne zjednoczenie z Jezusem od przyjęcia Jego Ciała i Krwi. Liturgia Eucharystyczna jest bowiem „szczytem i źródłem modlitewnego życia Kościoła”¹⁸.

Po zjednoczeniu modlitewnym ze swoimi uczniami w jedyny w swoim rodzaju sposób, Jezus udaje się wraz z nimi na wyjątkowe „dziękczynienie” do ogrodu Oliwnego. Można by stwierdzić, że od tego momentu — od czasu Ostatniej Wieczerzy — Jezus praktycznie cały czas się modli: przed pojmaniem w ogrodzie, w czasie biczowania i drogi krzyżowej aż po śmierć na krzyżu. Męka Mistrza złączona jest nierozdzielnie z Jego modlitwą pełną wiary, że Ojciec Mu dopomoże, i że On sam podoła cierpieniu, które na Niego wkrótce spadnie.

Modlitwa Jezusa w Getsemani (Mt 26, 36–44; Mk 14, 32–41; Łk 22, 39–46)

Wszyscy Synoptycy opowiadają o wyjątkowej nocy modlitwy Jezusa w ogrodzie Getsemani¹⁹, choć nie udzielają dokładnego określenia lokalizacji miejsca tego zdarzenia. Ogólnie rzecz ujmując idzie tu Ewangelistom o zachodnie zbocze Góry Oliwnej w dolinie Cedronu. Jezus zatem i Jego uczniowie — ale już bez Judasza (por. J 13, 30) — przechodzą przez potok Cedron. Jezus, jak to ma w swoim zwyczaju, odchodzi od swoich uczniów na odległość, „jakby rzutu kamieniem” (ὥσει λίθου βολῆν — Łk 22, 41), aby skoncentrować swoją uwagę nie tyle na uczniach, ale na Ojcu, do którego się modli.

Istotą modlitwy Jezusa w Ogrodzie Oliwnym jest przezwyciężenie swojej własnej woli i podporządkowanie jej decyzji Ojca: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz **Twoja**

¹⁷ Por. W. Surmiak, „Łamanie chleba” w Nowym Testamencie (Łk 24, 35 i Dz 2, 42), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 36 (2003), nr 2, s. 404–413.

¹⁸ Por. konstytucja o liturgii świętej (*Sacrosanctum Concilium*), nr 10, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1986, s. 44.

¹⁹ W języku hebrajskim nazwa ta oznacza prasę do oleju — por. J. M. Bassler, *Getsemani*, [w:] *Encyklopedia biblijna...*, dz. cyt., s. 338.

niech się dzieje” (πλὴν μὴ τὸ θέλημά μου ἀλλὰ τὸ σὸν γινέσθω — Łk 22, 42). Podporządkowuje Jezus swoją decyzję i oczekiwania, woli Boga. Święty Łukasz dodaje tutaj ważny szczegół, że w czasie tej modlitwy natężenie zmagania w osobowości Mistrza z Nazaretu było tak intensywne, że Jego pot stał się podobny do gęstych kropel krwi: „Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a **Jego pot był jak gęste krople krwi**, sączące się na ziemię” (καὶ ἐγένετο ὁ ἰδρῶς αὐτοῦ ὡσεὶ θρόμβοι αἵματος — Łk 22, 44). W przypadku tej modlitwy widać precyzyjnie, że im większa jest udręka i cierpienie, tym intensywniejsza winna być modlitwa. Kolejnym punktem modlitwy w Ogrójcu jest to, że Jezus tutaj modli się samotnie! Uczniowie śpią i na nic się zda to, że Jezus ich budzi kilkakrotnie. Oni zasypiają ponownie, zostawiając Go samego w modlitwie. Nawet więc, gdy wszyscy Jego uczniowie śpią, Jezus nie śpi i się modli wytrwale. W tym miejscu można spojrzeć na wiarę Jezusa, jako na wzór dla wszystkich Jego uczniów²⁰. Nie można, jak się zdaje, liczyć w tak ekstremalnych momentach życia na modlitewną pomoc drugiego człowieka, ale nie wolno stracić modlitewnego kontaktu z Bogiem, który jest godzien zawierzenia i nigdy nie zostawia człowieka bez pomocy. Jezus widzi kruchość wiary i modlitwy uczniów, gdyż zasnęli, ale Bóg nigdy nie śpi; Jezus też czuwa i się modli, czekając na wydarzenia, które na niego muszą przyjść²¹.

Po zakończeniu Jezusowej modlitwy także i Judasz wraz z wysłannikami Arcykapłanów przychodzi na to znane mu dobrze miejsce, aby pojmać Mistrza, właśnie tam gdzie się modli i w czasie, gdy to zazwyczaj robi (por. Mt 26, 47; Mk 14, 43; Łk 22, 47)²². Interesującym jest tutaj rozróżnienie synoptyczne spojrzenia poszczególnych hagiografów na tę modlitwę Jezusa w Getsemani. Niektóre elementy z tradycji Markowej przyjmują w całości, inne korygują lub ich nie wspominają dwaj Ewangelisci: Mateusz i Łukasz. Przez to obrazują jeszcze lepiej swoje podejście teologiczne do wydarzenia modlitwy Jezusa w Ogrójcu. Modlitwa jednak Jezusa w Ogrójcu jest zaprezentowana przez wszystkich Synoptyków, jako niezwykle umocnienie ludzkiej natury Jezusa przed tajemnicą Jego męki i śmierci.

²⁰ Por. R. Zawadzki, *Wierność Jezusa w Getsemani wzorem dla niewiernych uczniów* (Mt 26, 36–56), „Verbum Vitae” 6 (2007), nr 11, s. 129–141.

²¹ Por. M. Dziewiecki, *Jakiej modlitwy uczy nas Jezus w Ogrójcu?*, „Katecheta” 51 (2007), nr 3, s. 52–53.

²² Por. A. Malina, *Zdrada Judasza i niewierność Piotra w świadectwie Ewangelii Marka i Mateusza*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 42 (2009), z. 2, s. 5–23.

Nas jednak tutaj interesuje nade wszystko sama modlitwa Mistrza z Nazaretu, która jest wytrwała, podporządkowana woli Bożej oraz niezrażająca się niedyspozycyjnością apostołów. Jezus modli się nawet wtedy, gdy Jego uczniowie śpią! Jest to szczególnie ważna prawda Ewangelii, którą należy podkreślić w tym miejscu, że Jezus nigdy nie zaprzestanie swojej wytrwałej modlitwy do Ojca, i nigdy nie zniechęci się, zawsze przychodząc i mówiąc do swoich uczniów: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (por. Mk 14, 38)!

Modlitwa Jezusa na krzyżu (Łk 22, 45 = Ps 22)

Ostatnie słowa Jezusa na ziemi nie mogły nie być modlitwą! Wisząc na krzyżu i umierając w strasznych cierpieniach, Chrystus nie zapomniał o łączności modlitewnej z Ojcem w Duchu Świętym, dopełniając jednocześnie dzieła zbawienia człowieka i to szczególnie tego, który zadał Mu cierpienie, a teraz właśnie przygotowuje Go o śmierć na Golgocie. Jezus modli się najpierw prosząc o darowanie win Jego oprawcom: „Ojcze, przebaczone im, bo nie wiedzą, co czynią” (πάτερ, ἄφεες αὐτοῖς, οὐ γὰρ οἴδασιν τί ποιοῦσιν — Łk 23, 34). Za tych, którzy zadali Mu potworne męczarnie i wydali na śmierć krzyżową, Jezus się modli, tłumacząc ludzi grzesznych, że nie posiadają świadomości tego, co robią²³! Skoro nie wiedzą, co czynią, to jest nadzieja, że nie zostaną potępieni za ten czyn. Tu jednak wydaje się, że nie jest to zwyczajna prośba, skierowana do Ojca, ale uroczysta deklaracja Syna: Ojcze, modlę się za nich do Ciebie, a więc skoro Ja im wybaczyłem, to Ty, Ojcze, także zrób to samo! Wydaje się w tym momencie nieprawdopodobnym, aby Ojciec takiej modlitwy konającego w mękach Jedynego Syna nie wysłuchał!

Marek i Mateusz zapisują w tym miejscu cytaty z Psalmu 22(21), którego Jezus używa jako modlitwy na krzyżu: „**Eloi, Eloi, lema sabachthani?**” (Mk 15, 34; Mt 27, 46 używa „Eli”, zamiast „Eloi”; Łukasz natomiast ten hebrajski zwrot całkowicie pomija w swoim opisie męki Jezusa)²⁴. Sam Psalm 22(21) zawiera wezwanie ufającego człowieka w stronę Boga ujęte w formę błagalnej modlitwy²⁵. Widząc styl modlitwy Jezusa oraz Jego

²³ Por. J. Kudasiewicz, *Jezus wzorem i nauczycielem przebaczenia*, „Pastores” nr 2 (2000), s. 16–26.

²⁴ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Sachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 405–407.

²⁵ Por. R. Krawczyk, *Psalm 22. Przez Krzyż do Zmartwychwstania*, „Kwartalnik Pa-

wiary, nie sposób interpretować tych słów, jako poczucia odtrącenia Jezusa przez Ojca, ale właśnie, jako modlitwy pełnej wiary, na co zwraca uwagę także cała treść tego Psalmu. Konając na krzyżu, Jezus się modli do Ojca. Wiara Syna jest w tym ostatnim etapie Jego życia wystawiona na wielką próbę. Każde słowo ludzkie, które trafia do uszu Jezusa ukrzyżowanego nie niesie ze sobą wsparcia czy pociechy, ale szyderstwo i złość. Jedynym wyjątkiem jest tu skruszony łotr, który prosi, aby Jezus wspomniął na niego, gdy wejdzie do swego królestwa: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Ἰησοῦ, μνησθητί μου ὅταν ἔλθῃς εἰς τὴν βασιλείαν σου — Łk 23, 42). Jezus daje mu gwarancję zbawienia: „zaprawdę, powiadam ci: **Dziś** ze Mną będziesz w raju” (ἀμὴν σοι λέγω, σήμερον μετ’ ἐμοῦ ἔσῃ ἐν τῷ παραδείσῳ — w. 43). Nie da się tych słów wy tłumaczyć inaczej, jak tylko w niezachwianej wierze Jezusa w zwycięstwo nad złem oraz pewności tego, co Go czeka po śmierci. Taką samą gwarancję daje współwizującemu łotrowi, który w ostatniej godzinie życia wyznaje wiarę w Niego oraz w Jego Królestwo, i zwraca się z prośbą — modlitwą — właśnie do Niego o udział w tej rzeczywistości, którą otwiera przez krzyż, śmierć i zmartwychwstanie.

Arcyciekawym jest tu stwierdzenie, że osiągnięcie raju (ἐν τῷ παραδείσῳ) w łączności z Jezusem (μετ’ ἐμοῦ) dokona się dziś — „σήμερον”²⁶, a Jezus, w myśl przekazu natchnionego, zmartwychwstanie dopiero w pierwszy dzień po szabacie (por. J 21, 1nn). Zostawiamy jednak tę kwestię pory wejścia zbawionego łotra do raju innym badaniom, gdyż nie na tym chcemy się skupić. Bez wiary i połączonej z nią nierozdzielnie modlitwy, nie sposób wyobrazić sobie Jezusa wiszącego na krzyżu i umierającego za zbawienie człowieka.

c) Jezus i negatywne przykłady modlitwy

W obrazie nowotestamentalnym byłoby praktycznie niemożliwym, aby nie było negatywnego przykładu modlitwy człowieka. Oczywiście nie ma mowy o jakimkolwiek braku w modlitwie Jezusa. Niestety mamy w Ewangeliach zanotowane swoiste „antyprzykłady modlitwy” człowieka i to nawet tak ważnego, jak sami apostołowie.

sterski Diecezji Siedleckiej” 3 (2004), s. 282–285.

²⁶ Słowo to rozumiane jest jako: *dziś, dzisiaj* — por. R. Popowski, *Wielki słownik...*, dz. cyt., s. 553.

Prośba synów Zebedeusza (Mk 10, 37)

W gronie apostołów widać swoisty przykład modlitwy, gdzie dwóch synów Zebedeusza prosi jednomyślnie o to samo, aby zasiedli w chwale Mistrza po Jego prawej i lewej stronie: „**Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie**” (Mk 10, 37), co jest zgodne ze słowami Jezusa: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie” (Mt 18, 19). Jednak Chrystus nie spełnia tej ich prośby, choć jest ona zgodna z zasadami: dwie osoby, jedna intencja z wiarą w Jezusa i Jego wszechmoc. Jezus jednak odpowiada tym dwóm apostołom bardzo stanowczo: „**nie wiecie o co prosicie**” (οὐκ οἴδατε τί αἰτείσθε — Mk 10, 38) i wskazuje na kielich, który ma On sam wypić i chrzest, którym ma być ochrzczony²⁷. Ci dwaj uczniowie chcieli bowiem jedynie samego owocu ale bez trudu i cierpienia, które to Bóg nagradza w swoim królestwie chwałą. Dlatego ich prośby Pan w tym momencie nie wysłuchał. Wydaje się także, że istotnym motywem odrzucenia ich intencji jest konieczność zgody człowieka modlącego się na wolę Boga, który te dwa miejsca może mieć już przygotowane dla kogoś innego. W modlitwie zatem, jak można to w tym miejscu wywnioskować, nie może chodzić o przeforsowanie swojego osobistego planu na zaszczytne miejsce w niebiosach, ale o pokorne przyjęcie Bożej woli tu na ziemi.

Modlitwa ‘na pokaz ludziom’ (Mt 6, 5)

Drugi przykład niewłaściwej postawy modlitwy to **obraz obłudnej pobożności**, która wykonana jest jedynie na pokaz przed ludźmi, ale nie ma wewnętrznego oparcia na wierze w Boga. Człowiek taki modli się tylko w tym celu, aby go ludzie widzieli i chwalili. Bóg w takiej modlitwie praktycznie nie ma żadnego znaczenia, najwyżej może służyć, jako „narzędzie”, na którym pnie się w górę pycha obłudnika. Jezus mówi, że owi obłudnicy „lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, **żeby się ludziom pokazać**”. Zaprawdę, powiadam wam: **otrzymali już swoją nagrodę**” (Mt 6, 5)²⁸. Zgodnie z zasadą Jezusa, człowiek otrzyma

²⁷ Por. V. Howard, D. B. Peabody, *Ewangelia według św. Marka*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, W. R. Farmer, (red.), Warszawa 2001, s. 1229.

²⁸ Por. Z. Żywica, *Modlitwa do samych siebie (Mt 6, 5–8)*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne” 81 (2006), s. 117–120.

dokładnie to, czego pragnie i oczekuje: „proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mt 7, 7). Jeśli więc ktoś tylko tego pragnie, aby być widziany przez ludzi, to zostanie dostrzeżony przez ludzi. Gdy jednak ktoś chce być zauważony przez samego Boga, to musi wejść do swej izdebki, zamknąć za sobą drzwi i modlić się do Ojca, który widzi w ukryciu, i to On udzieli nagrody (por. Mt 6, 6)²⁹.

Modlitwa faryzejska (Łk 18, 10nn)

Trzecim negatywnym przykładem jest **faryzeusz**, który modli się w świątyni. Tutaj mamy ważne przypomnienie miejsca modlitwy, który ludzie uczynili jaskinią zbójców, a powinna być właśnie domem modlitwy (por. Łk 19, 46). Faryzeusz modli się tutaj „do samego siebie” (πρὸς ἑαυτὸν ταῦτα προσήυχετο — Łk 18, 10), podziwiając w Bożej obecności w świątyni jerozolimskiej swoje osobiste zasługi i gardząc innymi ludźmi, nawet celnikiem, który także się modlił we wnętrzu tej samej świątyni³⁰. Mistrz jednak stwierdza, że większe usprawiedliwienie otrzymał celnik niż faryzeusze (οὗτος δεδικαιωμένος εἰς τὸν οἶκον αὐτοῦ παρ’ ἐκείνων — Łk 18, 10)³¹.

W Ewangeliach widać zatem wyraźnie, że nie wszyscy ludzie poprawnie zrozumieli przesłanie Jezusa odnoszące się do modlitwy. Nawet sami apostołowie Jakub i Jan proszą Go, ale nie zdają sobie sprawy, o co. Nie inaczej jest z modlitwą na pokaz dla ludzi oraz faryzejską, gdy człowiek modli się niejako do samego siebie i Boga „przymusza”, aby z podziwem patrzył na doskonałości „nieskazitelnego” faryzeusza. Te negatywne przykłady jednak mają swoje pouczenie najpierw o temacie prośby, następnie o skrytości serca oraz o uwielbianiu Boga w Jego nieskończonej łaskowości.

Jak zauważyliśmy z przeprowadzonych analiz Jezus Chrystus w czasie swojej publicznej działalności był człowiekiem wielkiej i wytrwałej modli-

²⁹ Największą nagrodą dla modlącego się jest Bóg, który rozmawia z modlącym się człowiekiem.

³⁰ Por. W. Rakocy, *Faryzeusz i celnik w świątyni (Łk 18, 9–14)*, [w:] *Słowo Twoje jest prawdą. Księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Stanisława Mędali CM w 65. rocznicę urodzin*, W. Chrostowski (red.), Warszawa 2000, s. 297–305.

³¹ Termin: **παρά** w połączeniu z akuzatiwem oznacza w naszym przypadku porównanie w zestawieniu dwóch elementów: usprawiedliwienia faryzeusza i celnika — por. R. Popowski, *Wielki słownik...*, dz. cyt., s. 460.

twy, którą sam praktykował i to można stwierdzić, że niejako bez przerwy. Wybierał sobie na modlitwę miejsca ustronne, gdyż, jak to poznaliśmy, Jezus nie chce się absolutnie modlić na pokaz, jak czynili to w Jego czasach faryzeusze czy ludzie zapatrzeni tylko we własne przyziemne interesy. On był zjednoczony z Ojcem w Duchu Świętym, tworząc najdoskonalszą z możliwych relację Bosko-ludzka w swojej osobie Syna.

Wypada spojrzeć także na „drugą tablicę” modlitwy, na której widnieją zasady Kościoła — Oblubienicy Jezusa. Wydaje się, że Kościół musi iść za swoim Oblubieńcem drogą modlitwy i to właśnie takiej, jakiej uczył słowem i przykładem Mistrz z Nazaretu. Także Kościół od samego początku swego istnienia w obrazie grona dwunastu apostołów uczony jest przez Jezusa modlitwy, a potem sam już, pod przewodnictwem Piotra, gromadzi się na wspólnej refleksji modlitewnej. Nie ma tu także mowy o świątyni czy synagodze, jako istotnym miejscu modlitwy Kościoła, ale jest Wieczernik, jako nowe i jedyne w swoim rodzaju miejsce początkowej modlitwy ludu Nowego Przymierza, z której jednak Wspólnota Uczniów Jezusa musi jednak wyjść, aby głosić Ewangelię i uczyć wszystkich, którzy uwierzyli, wiary i modlitwy.

Popaschalna modlitwa Kościoła

Analizując wydarzenia popaschalne, nie sposób oddzielić ich od wymiaru modlitwy. Cały bowiem Nowy Testament wprost naszpikowany jest obrazami modlących się ludzi, którzy uwielbiają Boga, błagają o darowanie win czy też wzywają pomocy w chwilach trudnych. Miejszem wyjątkowym dla modlitwy w Nowym Testamencie jest Wieczernik jerozolimski, gdzie spotykamy młody Kościół apostołski, zjednoczony modlitewnie z Maryją i krewnymi Jezusa. Ale modlący się Kościół idzie poza Jerozolimę, Judeę i Samarię, dochodząc „po krańce ziemi” (Dz 1, 8)³². Apostołowie niosą Dobrą Nowinę o Jezusie, wsparci modlitwami wiernych. Zakładając zaś nowe Kościoły uczą wszystkich modlitwy oraz włączają w sakramenty — zwłaszcza w Chrzest i Eucharystię, zainicjowaną w Wieczerniku. Człowieka, który przyjął wiarę w Chrystusa można rozpoznać po jego specyficznej modlitwie.

³² Por. J. Bocian, *Trwać na Syjonie, by iść na krańce ziemi*, „Nurt svd. Kwartalnik Misjologiczno-Religioznawczy” 38 (2004), nr 1 (105), s. 127–148.

a) Wieczernik

Początek działalności Kościoła jest bardzo skromny. Uczniowie bowiem, po śmierci Krzyżowej Mistrza i pogrzebaniu Jego ciała, zaryglowali się w Wieczerniku „ze strachu przed Żydami” (διὰ τὸν φόβον τῶν Ἰουδαίων — J 20, 19)³³ i przebywali tam razem na modlitwie. Nawet jednak wizyty Zmartwychwstałego nie poruszyły ich z tego miejsca, gdyż Tomasz ósmego dnia także spotkał Pana żywego i wyznał w Niego wiarę: „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28), na co Mistrz odpowiedział: „uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (w. 29)³⁴. To dokonuje się w Wieczerniku w gronie apostołów, ustanowionych, jak to doskonale wiadomo, po całonocnej modlitwie Jezusa na górze w odosobnieniu. Uczniowie przebywają w Wieczerniku i stąd w dniu Pięćdziesiątnicy wychodzą z orędziem wiary w Chrystusa. Tutaj jednak, jak to opisują kilkakrotnie Dzieje Apostolskie: „wszyscy oni **trwali jednomyślnie na modlitwie** razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1, 14) w kolejnym rozdziale hagiograf doprecyzowuje, że: „trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w **modlitwie**” (Dz 2, 42)³⁵. Owo trwanie na modlitwie w Wieczerniku owocuje niezmiernie ważnym wydarzeniem w gronie apostołskim, gdy na miejsce Judasza, wybrany zostaje Maciej. Tak ważna funkcja nie może być objęta przez Macieja bez modlitwy: apostołowie „**tak się pomodlili**: Ty, Panie, znasz serca wszystkich, **wskaz** z tych dwóch jednego, którego **wybrałeś**” (Dz 1, 24)³⁶. Apostołowie nie podjęli tak ważnej decyzji samodzielnie, ale pomodlili się, aby to sam Bóg wskazał tego, którego wybrał! Wydaje się zatem niezwykle istotnym to przesłanie z Dziejów Apostolskich, w którym wyraźnie można dostrzec, że dołączenie kogoś do grona apostołów nie może być nigdy tylko ludzkim pomysłem czy decyzją — nawet aktualnych apostołów, ale musi być oparte o wspólnotową modlitwę i ich zgodę na Boży wybór.

³³ Por. T. Okure, *Evangelia według św. Jana*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 1356.

³⁴ Por. Tamże.

³⁵ Por. T.M. Dąbek, *Na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa*, „Via Consecrata. Pismo Życia Konsekrowanego” 9 (2006), nr 5 (92), s. 14–16.

³⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 599.

Wieczernik jerozolimski jest więc nie tylko miejscem modlitwy Jezusa i dwunastu, ale także i Kościoła po Zmartwychwstaniu Pana. Jest to miejsce modlitwy, gdzie także, jak to zauważyliśmy, uczniowie dokonują „łamania chleba” — sprawują pamiętkę Ostatniej Wieczerzy, która stanowi najdoskonalszą formę modlitwy ludzi wierzących w Jezusa.

b) Apostołowie

Kluczowym posunięciem uzupełnionego o Macieja grona dwunastu, które należy przytoczyć na początku, jest utworzenie grona siedmiu diakonów (Dz 6). Tekst Dziejów Apostolskich opisuje, że zaniechano w tym czasie wdowy pochodzące ze świata helleńskiego (Dz 6, 1). Dwunastu apostołów na to stwierdziło stanowczo, że „nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniechali słowo Boże, a obsługiwali stoły” (w. 2). Należy zatem wyznaczyć siedmiu diakonów, apostołowie zaś oddadzą się dwom najważniejszym czynnościom: „My zaś poświęcimy się **modlitwie** i posłudze słowa” (ἡμεῖς δὲ τῇ προσευχῇ καὶ τῇ διακονίᾳ τοῦ λόγου προσκαρτερήσομεν — Dz 6, 4)³⁷. Najważniejszą zatem funkcją apostoła nie jest nic innego, jak właśnie modlitwa, nierozdzielnie tutaj połączona z posługą Słowa. Nawet tak istotna dla wspólnoty Kościoła troska o wdowy i sieroty — czyli pełnienie dzieł miłosierdzia — schodzi w tym miejscu na drugi plan. To bowiem mogą i powinni czynić diakoni, specjalnie ustanowieni w tym celu, jako pomocnicy apostołów w tej ważnej materii, jaką jest dzieło miłosierdzia. Apostołowie oddać się mają wyłącznie modlitwie i służbie Słowu (διακονίᾳ τοῦ λόγου).

Dzieje Apostolskie wspominają także wizytę Piotra i Jana w świątyni jerozolimskiej, gdzie poszli na modlitwę: „Piotr i Jan wchodzili **do świątyni na modlitwę** o godzinie dziewiątej” (Dz 3, 1). Tutaj także hagiograf zapisał mowę Piotra w świątyni. Uzdrawienie chromego człowieka, którego dokonał Piotr (w. 6) poskutkowało uwięzieniem apostołów (Dz 4, 3), którzy głosili zmartwychwstanie umarłych w Jezusie. Kolejny rozdział Dziejów znów opisuje uwięzienie apostołów, którzy zostali następnie ubiczowani za głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie, ale cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla Imienia Jezusa (Dz 5, 41).

³⁷ Por. J. Taylor, *Dzieje Apostolskie*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego...*, dz. cyt., s. 1373.

Pięknym epizodem połączonym nierozdzielnie z modlitwą jest wprowadzenie do wspólnoty Kościoła pierwszego poganina — Korneliusza³⁸. W *Dziejach Apostolskich* jest mowa o modlitwie zarówno tego, który miał przyjąć chrzest, jak i Piotra, który miał wszczepić w grono wierzących modlącego się poganina. Jedną z cech charakterystycznych Korneliusza i jego domowników jest to, że: „dawał on wielkie jałmużny ludowi i **zawsze modlił się do Boga**” (Dz 10, 2). Piotr robił dokładnie to samo: „**wszedł na dach, aby się pomodlić**” (w. 9)³⁹. Korneliusz był setnikiem w Cezarei Nadmorskiej, Piotr zaś modlił się w Jafie. Posłał więc Setnik Rzymski zaufanych ludzi do Jafy, do której przybyli następnego dnia, właśnie wtedy, gdy Piotr się modlił i na modlitwie odkrył wielką tajemnicę ukazaną mu przez objawienie, aby „nie nazywać nieczystym tego, co Bóg oczyścił” (Dz 10, 15)⁴⁰. Modlitwne pouczenie Piotra, pochodzące od Boga, sprawia, że otwiera on drzwi Kościoła i Sakramentów poganom, którzy szukają Boga, modlą się, dają jałmużny ubogim. Widać tu ważną zasadę Biblii, by otwierać drzwi wspólnoty Kościoła dla kogoś spoza niej, ale ów człowiek musi spełniać konkretne warunki, z których jednym z najistotniejszych jest modlitwa! Ktoś, kto się nie modli, nie uprosi łaski Sakramentu zbawienia Kościoła. Modlitwa jest więc, jak tu wyraźnie to widać, warunkiem nieodzownym w dojściu do wiary, jak i w jej krzewieniu. Zarówno Korneliusz, jak i Piotr się modlą, jeden udziela sakramentu, drugi go przyjmuje. Sprzężenie zwrotne oparte jest tu właśnie na modlitwie zwróconej do Boga.

Dzieje Apostolskie opowiadają także o wsparciu modlitwonym Piotra przez wiernych Kościoła, gdy Piotr został uwięziony i miał zostać wydany ludowi: „strzeżono więc Piotra w więzieniu, a **Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga**” (Dz 12, 5). Piotr zostaje cudownie ocalony i po opuszczeniu więzienia i „zastanowieniu się poszedł do domu Marii, matki Jana, zwanego Markiem, **gdzie zebrało się wielu na modlitwie**” (w. 12).

Nawrócenie Szawła pod Damaszkiem (Dz 9) otwiera nowy rozdział działalności apostoelskiej w Kościele. Także i to nie dokonuje się to bez modlitwy. Ananiasz zostaje pouczony przez anioła w widzeniu: „idź na

³⁸ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Sachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 645.

³⁹ Por. J. Taylor, *Dzieje Apostolskie...*, dz. cyt., s. 1377.

⁴⁰ Por. B. Seremet, „*Nieczyste*”, które już nie może być za takie uważane (Dz 10, 15), „Tarnowskie Studia Teologiczne” 23 (2004), s. 53–64.

ulicę Proszą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo **właśnie się modli**" (Dz 9, 11) i otrzymuje polecenie aby uzdrowił Pawła. Następnie Paweł przyjmuje chrzest (w. 18)⁴¹.

W Antiochii uczniowie „odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli” (λειτουργούντων δὲ αὐτῶν τῷ κυρίῳ καὶ νηστεούντων — Dz 13, 2), po którym wyznaczono Barnabę i Szawła do dzieła, do którego przeznaczył ich Duch Święty. Znow hagiograf zaznacza, że „wtedy po poście i **modlitwie** oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich” (w. 3)⁴². W czasie wspólnotowej liturgii uczniowie zostają pouczeni o woli Ducha Świętego, i mocą modlitwy udzielają wybranym misji apostołskiej przez nałożenie rąk.

W życiu apostoła Pawła nie sposób nie zauważyć modlitwy. W podróżach apostołskich przychodzi do synagog — domów modlitwy i refleksji nad Pismem — ale i do tych miejsc, gdzie poza synagogą modlą się Żydzi. W Filipi nie było bowiem synagogi, więc Paweł wyszedł nad rzekę, gdzie rzeczywiście było miejsce modlitwy wierzących Żydów: „w szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie — jak sądziliśmy — **była modlitwa**” (οὐ ἐνομιζομεν προσευχῆν εἶναι — Dz 16, 13). Będąc w więzieniu: „o północy **Paweł i Syłas modlili się, śpiewając hymny Bogu**” (Dz 16, 25)⁴³. Paweł szuka nowych uczniów Jezusa wśród ludzi modlących się. Nawet na ateńskim areopagu odwołuje się do pobożności Greków i ołtarza poświęconego: „nieznanemu bogu” (Ἄγνωστω θεῷ — Dz 17, 23)⁴⁴.

Również w wielu miejscach swoich listów **prosi o modlitwę za siebie** (por. Kol 4, 3) oraz **zapewnia o stałej modlitwie** za założone przez siebie wspólnoty Kościoła (por. Rz 1, 9n; Ef 1, 16).

⁴¹ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Sachowiak, *Komentarz praktyczny...*, t. 1, dz. cyt., s. 640.

⁴² Por. J. Kudasiewicz, *Pierwsza podróż misyjna św. Pawła i Sobór Jerozolimski* (Dz 13–15), „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 85 (2009), nr 1, s. 70–79.

⁴³ Por. P. C. Bosak, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik — konkordancja*, Pelplin 1996, s. 549.

⁴⁴ Por. Z. Niemirski, „*Nieznanego Bóg*” i prokonsul Galio. Przyczynek do przybliżenia kontekstu historycznego i źródeł pozabiblijnych Dz 17, 23; 18, 12, [w:] *Deus meus et omnia. Księga pamiątkowa ku czci o. prof. Hugolina Langkammera OFM w 50. rocznicę święceń kapłańskich*, M. S. Wróbel (red.), Lublin 2005, s. 291–303.

c) Spisane teksty apostołskie

Listy stanowią ponad $\frac{3}{4}$ całości ksiąg Nowego Testamentu (21 listów, na 27 wszystkich ksiąg NT) i także w nich spotykamy zjawisko modlitwy zarówno ze strony autora natchnionego, jak i odbiorców jego słów.

Poszczególne listy, pochodzące od różnych hagiografów łączy obraz modlitwy człowieka wierzącego do Boga. Tutaj także widać wyraźne połączenie wiary i modlitwy. Są one ze sobą nierozłączne: nie ma wiary w Chrystusa bez modlitwy, a także modlitwa prowadzi do uwierzenia.

Paweł pisze do Rzymian: „proszę więc was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, **abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga**” (Rz 15, 30nn). Dzieło apostołskie musi być bowiem stale wspierane modlitwami wiernych. Efezjan poucza: „**przy każdej sposobności módlcie się w Duchu**” (προσευχόμενοι ἐν παντὶ καιρῷ ἐν πνεύματι — Ef 6, 18). Kolosan zapewnia: „pozdrawia was rodak wasz Epafras, sługa Chrystusa Jezusa zawsze **walczący za was w modlitwach** o to, abyście stali mocno, doskonali w pełnieniu każdej woli Bożej” (Kol 4, 12). Szczególnie bogatą sentencją, która zawiera praktycznie większość terminów, określających modlitwę, napisał Paweł do Tymoteusza: „zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi” (παρακαλῶ οὖν πρῶτον πάντων ποιῆσθαι δεήσεις προσευχὰς ἐν τεύξει εὐχαριστίας ὑπὲρ πάντων ἀνθρώπων — 1 Tm 2, 1)⁴⁵.

List do Hebrajczyków zawiera ważną wzmiankę o modlitwie Jezusa: „za dni ciała swego **zanosił On gorące prośby i błagania** do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości” (Hbr 5, 7)⁴⁶. Jakub zaleca: „**módlcie się jeden za drugiego**, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada **wytrwała modlitwa sprawiedliwego**” (Jk 5, 16), bowiem „**modlitwa pełna wiary** będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie” (ἡ εὐχή τῆς πίστεως — w. 15). Interesujący jest nakaz zapisany w Pierwszym Liście św. Jana: „jeśli ktoś spostrzeże, że brat popełnia grzech, który nie sprowadza śmierci, **niech się modli**,

⁴⁵ Por. S. Bielecki, *Modlitwa wsparciem dla ewangelizacji według Rz 15, 30–32, Ef 6, 18–20, Kol 4, 2–4 i 1 Tm 2, 1–7*, [w:] *Wszystko czynię dla Ewangelii. Księga Pamiętkowa ku czci O. Prof. Hugolina Langkammera OFM*, G. Witaszek, A. Paciorek, A. Kiejza (red.), Lublin 2000, s. 51–68.

⁴⁶ Por. R. Bogacz, *Misja Chrystusa w świetle hapax legomenów*, (List do Hebrajczyków, t. 2), Kraków 2006, s. 186.

a przywróci mu życie; mam na myśli tych, których grzech nie sprowadza śmierci. Istnieje taki grzech, który sprowadza śmierć. **W takim wypadku nie polecam, aby się modlono**” (ὁὐ περὶ ἐκείνης λέγω ἵνα ἐρωτήσῃ –1 J 5, 16). Wydaje się, że hagiografowi idzie tutaj o swoistą karę braku modlitwy za grzesznika, ale Jan nie zakazuje tu modlitwy, tylko jej „nie zaleca”. Modlitwa jest więc tutaj jakimś tajemniczym czynnikiem spajającym wspólnotę w jedno z Bogiem i między sobą. Wykluczenie z modlitwy kogokolwiek jest znaczącym i bardzo wymownym ostrzeżeniem, które powinno natychmiast odmienić postępowanie grzesznika.

Analogicznie rzecz można ująć w rozumieniu księgi Apokalipsy, która zamyka kanon Biblii. W ostatniej księdze Pisma Świętego spotykamy dużą dawkę modlitewnych relacji człowieka wierzącego i prześladowanego przez zło do Boga. Bodajże najciekawszą sceną jest tutaj obraz anioła, któremu dano wiele kadzideł, „aby dał je w ofierze jako **modlitwy wszystkich świętych**, na złoty ołtarz, który jest przed tronem” (ἵνα δώσῃ ταῖς προσευχαῖς τῶν ἁγίων πάντων ἐπὶ τὸ θυσιαστήριον τὸ χρυσοῦν τὸ ἐνώπιον τοῦ θρόνου — Ap 8, 3)⁴⁷.

Podsumowując odkryte myśli, można stwierdzić z całym przekonaniem, że Nowy Testament w swojej części popaschalnej, posiada wyraźny i głęboki rys modlitewny. Zarówno pierwsze kroki apostołów, jak i ich dzieło głoszenia wiary słowem mówionym i pisany, ma zakorzenie w pobożnej, wspólnotowej i wytrwałej modlitwie. Nie ma bowiem żadnych ‘owoców’ ewangelizacji Kościoła bez ‘korzenia’ modlitwy.

Działalność Kościoła, opisanego w Nowym Testamencie, ujęta „od środka” zanurzona jest w modlitwie za Macieja, Piotra i innych apostołów, aby byli stabilnymi filarami wiary dla pozostałych uczniów. Tak samo jest z dziełem misyjnym „na zewnątrz”, które obejmuje Żydów i pogan, włączonych w Kościół również nie bez udziału modlitwy. Modlitwa zatem stanowi jedyny w swoim rodzaju wymiar życia Kościoła, połączony z sakramentami, dzięki któremu człowiek każdej epoki i lokalizacji może spotkać Boga, mieć udział w zbawczych owocach dzieła odkupienia i przysposobić się do wejścia w stan wiekuistej komunii kontemplacji Pana w Jego Królestwie.

⁴⁷ Por. B. Zbroja, *Znaczenie terminów własnych Apokalipsy św. Jana dla jej teologii*, Kraków 2000, s. 50–51.

Zakończenie

Przebyliśmy, jak się wydaje, bardzo interesującą podróż egzegetyczną po arkanach zjawiska modlitwy w Nowym Testamencie. Powyższe analizy zawierają jedynie bardzo ogólne myśli, związane z przybliżeniem terminologii modlitewnego dialogu człowieka wierzącego z Bogiem. Jak to można wyraźnie zauważyć, nie ma w żadnym miejscu Nowego Testamentu takiego przypadku, gdzie człowiek wykonywałby czynność modlitwy nie posiadając wiary w istnienie Boga! Nie ma więc mowy o wierze, gdy nie ma modlitwy i odwrotnie: modlitwa zakłada wiarę w Boga i nadzieję, że powierzone Bogu nasze sprawy, zostaną wysłuchane i Bóg, zgodnie ze swoją dobrowolną decyzją, może wysłuchać modlitwy człowieka, ale może również dobrze jej nie przyjąć, mając swoje własne — o niebo doskonalsze — rozumienie tego, z czym człowiek ma trudności, albo czego pragnie dla własnego szczęścia.

Przykładem wzorowym i najdoskonalszym modlitwy jest oczywiście Pan Jezus, który nie tylko sam osobiście wielokrotnie się modli, ale swoją modlitwą otacza Kościół w arcykapłańskiej modlitwie (por. J 17) czy Piotra, aby nie ustała jego wiara (por. Łk 22, 32). Jako Mistrz, Jezus uczy „Modlitwy Pańskiej” (por. Mt 6, 9–13 i Łk 11, 2–4) oraz daje przykład walki modlitewnej w Ogrójcu (por. Łk 22, 40–46). Nie wolno zapomnieć o ostatniej modlitwie Jezusa na ziemi, gdy zawieszony między niebem i ziemią, z wysokości krzyża recytował wersety ufności Psalmu 22[21]: „Eli, Eli, lema sabachthani” (Mt 27, 46), by następnie złożyć ducha w ręce Ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Mistrz nakazuje swoim uczniom modlić się, aby nie ulegli pokusie (por. Mt 26, 41) oraz właśnie przy jej pomocy wyrzucać złe duchy (por. Mk 9, 29 i Mt 17, 21).

W ślad za Mistrzem z Nazaretu idzie Kościół, który od samego początku swego istnienia połączony jest nierozdzielnie z modlitwą i z modlitwy niejako wyrasta. Sama ‘epifania’ Eklezji, która zobrazowana jest w Dziejach Apostolskich, dokonuje się właśnie w momencie Zesłania Ducha Świętego na rozmodloną wspólnotę wierzącego Kościoła. Szczególnym „wzorcem” modlącego się Kościoła jest Maryja, która jest obecna w dniu Pięćdziesiątnicy razem z pozostałymi uczniami Jej Syna. Kościół apostołski bowiem, jak to opisują Dzieje Apostolskie, trwał na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa i Jego krewnymi (por. Dz 1, 14).

Możemy stwierdzić z pewnością, po przeprowadzeniu powyższych analiz, że nie ma żadnego autentycznego ucznia Jezusa, który nie byłby człowiekiem wytrwałej, pobożnej i poprawnej modlitwy. Wszyscy apostołowie szli z orędziem wiary w Zmartwychwstałego Pana, wyposażeni w oręż rozmodlonego serca. Dodatkowo, jak to zauważyliśmy w naszych badaniach, Kościół — wspólnota modląca się — wspierała Piotra i Pawła w ich dziele ewangelizacji i dawania świadectwa o Zmartwychwstałym.

Wypada życzyć sobie i wszystkim miłośnikom Biblii, aby Kościół — czyli rozmodlona wspólnota wierzących w Chrystusa, przez Ducha Świętego pouczony, usiłował osiągnąć coraz głębsze zrozumienie Pisma Świętego, by swoje dzieci bezustannie karmił Słowami Bożymi (por. Dn 23)⁴⁸. Skuteczna modlitwa Syrofenicjanki⁴⁹ niech będzie pewnikiem nie tylko zainteresowania Boga naszymi sprawami, ale i wysłuchania przez Niego naszych orędowań.

⁴⁸ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1984, s. 360.

⁴⁹ Por. Z. Grochowski, *Heroiczna wiara i wytrwała modlitwa Syrofenicjanki (Mk 7, 24–30)*, [w:] *Kobieta w życiu Kościoła*, M. Karczewski, M. Żmudziński (red.), Elbląg 2004, s. 41–48; B. Zbroja, *Znaczenie terminów własnych Ewangelii św. Mateusza dla jej teologii*, Kraków 2006, s. 84.

Streszczenie

Zjawisko modlitwy, jako istotny czynnik wiary w Nowym Testamencie

Tekst artykułu skupia się wokół zjawiska modlitwy, która wypełnia praktycznie każdą kartę Nowego Testamentu. Modlił się Jezus, modlili się także Jego uczniowie i inni ludzie. Nie sposób także mówić o Kościele bez odniesienia tej wspólnoty wiary do aktu modlitwy i celebracji sakramentów. Pierwsza część artykułu traktuje o Jezusie i Jego modlitwie, jako genezie modlitwy nowotestamentalnej, zaś druga mówi o modlitwach Kościoła popaschalnego. Istotnym wnioskiem, który jest wynikiem przeprowadzonych analiz egzegetycznych, jest fakt, że nie ma w Nowym Testamencie mowy o autentycznej wierze w Boga bez postawy modlitwy ze strony człowieka i na odwrót.

Summary

The phenomenon of prayer as an important factor of faith in the New Testament

This article focuses on the phenomenon of prayer, which is indeed present on every page of the New Testament. Jesus prayed, his disciples also prayed and other people as well. One cannot speak about the Church without referring to Her as to the community of faith which does pray and celebrate holy sacraments. The first part of this piece of writing states about Jesus and his prayer shown as the genesis of the New Testament prayer, whereas the second part speaks about prayers of the Church after Paschal events. The fundamental conclusion which arises from exegetical analysis is the fact that no one can speak about an authentic faith in God in New Testament without man's attitude of prayer and vice versa.